

*Sygn. akt II K 953/15*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 9 marca 2017 roku**

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Anna Gąsior – Majchrowska**

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Rytych

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim: A. K. i J. P.

po rozpoznaniu w dniach: 10.11.2016 r. i 24.02.2017 r.

sprawy:

**J. K. (1)**

**syna A. i H. z domu G.**

**urodzonego w dniu (...) w T.**

**oskarżonego o to, że:**

w okresie od 27 lutego 2015 r. do 09 marca 2015 r. w miejscowości K. ul. (...) gm. T. M., woj. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia stalowej rampy do załadunku i rozładunku towarów, na łączną sumę strat 3.000 zł., czym działał na szkodę W. K.

**tj. o czyn z art. 278 §1 kk**

1. oskarżonego **J. K. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w akcie oskarżenia;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego **J. K. (1)** kwotę 2.000 (dwa tysiące) złotych tytułem poniesionych przez oskarżonego w sprawie wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy;
3. wydatkami poniesionymi w toku postępowania obciąża Skarb Państwa.

*Sygn. akt II K 953/15*

## UZASADNIENIE

**Oskarżyciel publiczny – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim postawił oskarżonemu J. K. (1) zarzut popełnienia czynu polegającego na tym, że:**

- w okresie od 27 lutego 2015 r. do 09 marca 2015 r. w miejscowości K. ul. (...) gm. T. M., woj. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia stalowej rampy do załadunku i rozładunku towarów, na łączną sumę strat 3.000 zł., czym działał na szkodę W. K., to jest czynu określonego w art. 278 §1 k.k.

\* \* \*

W dniu 13 marca 2017 roku oskarżyciel publiczny – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim wystąpił z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku, wskazując, że wniosek dotyczy całości wyroku.

\* \* \*

**W toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Z. K. od 2008 roku – od momentu dokonania z J. K. (2) podziału majątku wspólnego, jest właścicielką nieruchomości położonej przy ul. (...) w K., w tym również znajdującej się na niej hali o powierzchni 480 m<sup>2</sup>. Do dnia 1 listopada 2014 roku, na podstawie ustnego porozumienia, nieruchomością tą zajmował się – zarządzał nią i administrował, jej mąż J. K. (2). Z. K. zamieszkuje w W..

( wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

zeznania świadka Z. K. – k. 67-68 akt sprawy II K 953/15, k. 33-34 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka W. K. – k. 48-49, k. 68-68v. akt sprawy II K 953/15, k. 3-5 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

protokół oględzin – k. 7-8 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15)

J. K. (2) korzystał czasami z pomocy brata **J. K. (1)** i jego zięcia T. W. przy różnych pracach wykonywanych na terenie posesji.

(zeznania świadka T. W. – k. 49v.-50v. akt sprawy II K 953/15, k. 17v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15)

Z. K. od 4 lipca 2008 roku do marca 2016 roku wynajmowała w/w halę W. K., na podstawie pisemnej umowy, zgodnie z którą, dokonanie wszelkiego rodzaju ulepszeń, zmian i adaptacji przedmiotu najmu wymagało odrębnej pisemnej zgody Z. K..

(zeznania świadka Z. K. – k. 67-68 akt sprawy II K 953/15, k. 33-34 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

zeznania świadka W. K. – k. 48-49, k. 68-68v. akt sprawy II K 953/15, k. 3-5 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

umowa najmu – k. 24-27 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15;

umowa najmu – k. 28-31 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15)

W. K. nie uzyskał pisemnej zgody Z. K. na zamontowanie rampy załadunkowej przy hali położonej przy ul. (...) w K..

(zeznania świadka Z. K. – k. 67-68 akt sprawy II K 953/15, k. 33-34 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka W. K. – k. 48-49, k. 68-68v. akt sprawy II K 953/15, k. 3-5 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15)

Po śmierci J. K. (2) w dniu 1 listopada 2014 roku Z. K. przekazała bratu zmarłego męża – **J. K. (1)** klucze do nieruchomości i zarząd nad tą nieruchomością oraz poleciła uprzątnięcie terenu nieruchomości.

( wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

zeznania świadka Z. K. – k. 67-68 akt sprawy II K 953/15, k. 33-34 zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15)

Posesja nie nosiła śladów użytkowania, wszystko była zarośnięte krzakami.

**J. K. (1)** wraz ze swoim zięciem T. W. w styczniu, lutym i marcu 2015 roku posprzątała teren nieruchomości.

T. W. wynajął przyczepkę – lawetę i między innymi wciągnął na nią konstrukcję – rampę załadunkową znajdującą się przy hali.

( wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

zeznania świadka T. W. – k. 49v.-50v. akt sprawy II K 953/15, k. 17v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15)

T. W. wywiózł ją wraz z innymi zebranymi z terenu posesji rzeczami w postaci rur, ceowników oraz innego, różnego rodzaju żelastwa, na skup złom przy ul. (...) w T. – P.T.H. (...) Spółka Jawna M. i A. J..

(wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka T. W. – k. 49v.-50v. akt sprawy II K 953/15, k. 17v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka M. J. – k. 50v.-51 akt sprawy II K 953/15, k. 37v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka P. W. – k. 51v.-52 akt sprawy II K 953/15, k. 40-40v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15;

faktura – k. 22 akt sprawy;

faktura – k. 23 akt sprawy)

Otrzymane pieniądze za złom T. W. przekazał **J. K. (1)**, który następnie przekazał pieniądze Z. K..

**J. K. (1)** otrzymał od Z. K. 100 złotych za „fatygę” i wynajęcie przyczepki.

(wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15;

zeznania świadka T. W. – k. 49v.-50v. akt sprawy II K 953/15, k. 17v. zbioru C akt sprawy 2 Ds. 806/15)

**J. K. (1)** ma 65 lat. Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci. Posiada wykształcenie średnie – z zawodu technik mechanik. Aktualnie pozostaje na zasiłku chorobowym z czego osiąga 150 złotych miesięcznie.

Nie był leczony psychologicznie, psychiatrycznie ani odwykowo, natomiast leczony jest neurologicznie od 10 lat, po przebytych udarze mózgu i jest pod kontrolą neurologa.

(dane w trybie art. 213 § 1 kpk – k. 64 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

dane w trybie art. 213 § 1a kpk – k. 65-66 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

dane osobopoznawcze – k. 46v. akt sprawy II K 953/15 )

**J. K. (1)** nie był uprzednio karany.

(dane o karalności – k. 63 zboru A akt sprawy 2 Ds. 806/15 ;

dane o karalności – k. 21 akt sprawy II K 953/15)

**J. K. (1)** nie zdradza objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego.

U **J. K. (1)** stwierdzono organiczne zaburzenia osobowości bez otępienia.

W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu **J. K. (1)** rozumiał jego znaczenie i mógł pokierować swoim postępowaniem.

(opinia sądowno – psychiatryczna – k. 34 akt sprawy II K 953/15)

W toku postępowania przygotowawczego **J. K. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że robił porządki na placu i to z bratem uzgadniał na jesieni 2013 roku. Nie nazwał by tego rampą. To był betonowy podjazd wysokości około pół metra. Do tego podjazdu przymocowana była blacha. Po pierwsze niech Pan K. udowodni, że ma prawo do tej blachy. Nie zgadza się na zapłatę odszkodowania bo wziął to w dobrej wierze. Nie uważa że to była kradzież. Nie wie ile ta blacha tam leżała – rok czy 10 lat. Nie poczuwa się do kradzieży.

W postępowaniu sądowym na rozprawie w dniu 10 listopada 2016 roku **J. K. (1)** przyznał, że po śmierci brata na prośbę Z. K. – bratowej porządkował teren. Zaczął od sprzątanego całego placu, za pomocą taczki i wózka, a plac jest duży więc zaczął sprzątać drzewo na kupkę w jedno miejsce i zawiózł sobie do domu na opał. Jak drzewo posprzątał wziął się za dalsze sprzątanie terenu, gdzie było dużo żelastwa, pod siatką ogrodzeniową były słupki stare, okrągłe w kształcie rury i ceowników, pod kurnikiem pod ścianą było dużo złomu. To też zaczął sprzątać na jedną kupkę, to trwało dość długo, bo było niewygodne ciężkie. Zaczął robić obchód z drugiej strony placu. Najpierw sprzątał jak się wjeżdża po lewej stronie, a później po prawej. Tam stały i do dzisiaj stoją duże przyzmy korzeni po drzewie na wysokość ok. 2 m. jak zacząłem oglądać drugą stronę placu, to tam też znalazłem dużo żelastwa, leżała duża krata z okien. Dalej idąc w tych zaroślach, to było chyba w lutym, marcu. Były tam krzaki na wysokości ok. 1 m, stare trawy, chaszczki. Nie rozumiem, co to znaczy stalowej rampy, to była blacha, wziął ją. Oczyszczył teren z tego złomu, z tego żelastwa, żeby było czysto. To był plac bratowej, te budynki, cała posiadłość. Leżała blacha na podjeździe jak się wjeżdża przy budynku znajdującym się po prawej stronie. Była podsypana ziemią pod spodem do wysokości podjazdu, który znajdował się na wysokości 40 cm od ziemi. Nie wie, czy była przymocowana, wie, że jak ją się wyrwało, to ziemia była pod blachą, nie miała styczności z podmurówką. Ta blacha była stara, zardzewiała, gdyby wiedział, że to jest czyjeś, to by tego nie ruszał. Ze wszystkim żelastwem pojechał na złom na ul. (...) w T.. To znaczy prostuję zawiózł to zięć. Wie, że za to wszystko otrzymali kwotę ok. 1000 zł., ma kwit w domu. Pokazywał ten kwit na policji. Ten teren należy do bratowej ok. 15 lat. Brat zmarł w listopadzie 2014 r. Jeszcze żyjący brat mówił mu we wrześniu lub październiku, żeby porządek zrobić na tym placu, ale stwierdzili, że zrobią to po zimie, ale stało się inaczej, brat umarł, śniegu nie było. Wiedział od brata, że ktoś z Ł. wynajmuje tą halę, przy której sprzątał, że trzyma tam meble. Brat mu nie mówił czyja była ta blacha, ani bratowa, też nie wiedział. Dowiedział się o tym, że rampa była pana K., jak go wezwała policja. Jakby wiedział, że ta blacha jest czyjaś, czy że jest używana, to by jej nie ruszał. Nie było tam śladów samochodu, plac był zarośnięty chwastami.

Nie było śladu użytkowania tego terenu, była sucha trawa, nie było zieleni, były chaszczki, które zarosły to miejsce, gdzie blacha leżała. Z odległości 30 m nikt nie zauważył, że blacha leży. Pieniądze ze sprzedaży przekazał w całości bratowej, prostuję jakieś 100 zł. dostałem za to, że używał przyczepki, za fatygę.

Nie wie, czy ta blacha była ciężka, bo była wyciągana liną zaczepioną do haka samochodu. Tam nie można było dojść. Za pomocą liny wciągnął ją też na przyczepkę. Nie próbował jej podnosić. Pomagał mu przy tym zięć T. W..

Na zdjęciu nr 5 jest boczna strona, na zdjęciu nr 2 widać podjazd betonowy, który służy do wyjazdu do hali. Ta blacha leżała jak się kończą drzwi patrząc na zdjęcie po lewej stronie w tym miejscu, gdzie leżą krzaki. Ona była posypana piachem. Na zdjęciu nr 6 widać częściowo to miejsce, ona nie leżała na tym murku, ani na tym betonowym podjeździe. Ona leżała nie w poziomie, tylko ze spadem. Ona leżała, na zdjęciu nr 5 w tym miejscu gdzie są chwasty między betonowym podjazdem i murkiem.

Na rozprawie w dniu 24 lutego **J. K. (1)** dodatkowo wyjaśnił, że te słupki, które były załączone na zdjęciach i podmurówka, na której stoi cały budynek, ta blacha była położona na tych słupkach i podsypana od podmurówki piachem, żeby miała stabilność, a między blachą a podmurówką i z prawej strony jak jest podjazd betonowy była przerwa, nie wie ile centymetrowa, by te krzaki wychodziły spoza tej blachy i wokół blachy są do dzisiaj dzikie krzaki, krzewy. Nawet dzisiaj nie ma tej blachy, ale krzaki są do dzisiaj. Wyciągał blachę za pomocą linki, krzewy się nie połamały, krzaki jak były tam są. Uważa, że to było nieużyteczne. Gdyby ta blacha była zakonserwowana, to by jej nie zabierał. Nie pamięta, jaka gruba była ta blacha, była dosyć twarda. Słyszy określenie rampa, a nie uznał by tej blachy za rampę, bo w jego orientacji, jak sobie kojarzy, to jest coś budowlanego, np. betonowa, drewniana, metalowa

służąca do załadunku i rozładunku, a ta blacha leżąca na wysokości podmurówki 40 cm od ziemi, ani samochód nie podjedzie, nie nazwał by tego rampą.

(wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 46v.-47v., k. 68 akt sprawy II K 953/15, k. 60-62 zbioru A akt sprawy 2 Ds. 806/15)

**Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i zważył, co następuje:**

Dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd opierał się na zgromadzonym w sprawie i pozytywnie ocenionym materiale dowodowym. Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd ocenił co do zasady w sposób pozytywny pod względem wiarygodności przede wszystkim dowody osobowe w postaci zeznań świadków Z. K., W. K., T. W., M. J. i P. W., oraz wyjaśnień oskarżonego **J. K. (1)**, w takim zakresie, w którym ich relacje wzajemnie ze sobą korespondują, są przekonujące i logiczne.

W istocie rzeczy, każda z wyżej wymienionych osób opisuje swoją wiedzę na temat związany z zarzutem opisanym w akcie oskarżenia z własnej perspektywy, przedstawiając swoją wiedzę na przedmiotową kwestię. Poszczególne zaś depozycje wymienionych źródeł dowodowych, którym Sąd przyznał moc dowodową w takim zakresie, w którym wzajemnie ze sobą korelują i są zbieżne z twierdzeniami oskarżonego **J. K. (1)** umożliwiają odtworzenie rzeczywistego obrazu wydarzeń, losów przedmiotowej konstrukcji określanej przez W. K. mianem „rampy”.

A zatem, pokrzywdzony W. K. szczegółowo i przekonująco opisuje zarówno, w jakich okolicznościach powstała wskazana „rampa”, z czego została wykonana, jaka była jej rola, a także, co istotne, z kim uzgadniał jej zamontowanie przed budynkiem oraz fakt, że nie informował o tym właścicielki Z. K.. Pokrzywdzony nie wiedział natomiast, kiedy doszło do jej zabrania i sprzedaży w skupie złomu. Analiza jego relacji przekonuje, iż co do zasady są one zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego J. K. (1). Różnica dotyczy co najwyżej kwestii tego, jak wyglądało otoczenie budynku w czasie, kiedy doszło do demontażu tej konstrukcji, a także wyglądu samej tzw. „rampy”. Powyższe jednak ma marginalne znaczenia na gruncie analizowanej sprawy, co zostanie szczegółowo wykazane poniżej. Tym samym, relacje pokrzywdzonego i oskarżonego potwierdzają istnienie w ogóle takowej konstrukcji. Powyższe też potwierdzają zeznania T. W., który w sposób jasny i wiarygodny opisał, jaki był jego udział w sprzątnięciu terenu posesji i przyznał, że doszło do sprzedaży w/w konstrukcji. Zeznania świadków M. J. i P. W. Sąd również ocenił jako wiarygodne, albowiem jako współwłaściciele Z.-u potwierdzili jedynie, że dokumenty opisujące transakcje sprzedaży złomu zostały przez nich wystawione, nie potrafili jednocześnie określić precyzyjnie, co zostało przywiezione przez T. W.. Depozycje świadków M. J. i P. W. zasługują na przymiot wiarygodności, gdyż nie ma żadnych argumentów, które podważyłyby ich relacje. Dodatkowo, korelują z nimi zeznania świadka T. W., który przyznał, że to on właśnie dokonywał wywozu i sprzedaży złomu z terenu posesji przy ul. (...) w K..

W kontekście powyższego, na kanwie przedmiotowych rozważań wskazać należy, że nie budzi wątpliwości, że **J. K. (1)** otrzymał zlecenie uprzątnięcia terenu posesji przy ul. (...) w K. od swej bratowej Z. K., po śmierci brata J. K. (2), który również przed śmiercią omawiał z nim kwestię oczyszczenia przedmiotowej nieruchomości. Niewątpliwie również to J. K. (1) dokonując porządkowania w/w terenu posesji z pomocą swego zięcia T. W. wziął jak to określił „blachę” zwaną przez pokrzywdzonego W. K. „rampą” znajdującą się przy jednym z budynków na wskazanej posesji. Bezsporne jest także, że doszło do sprzedaży spornej konstrukcji, która była wykonana z materiałów zakupionych przez W. K.. Bezdyskusyjnie także teren posesji stanowi własność Z. K. – bratowej J. K. (1), zaś jego brat J. K. (2) faktycznie zarządzał tą nieruchomością na prośbę swej żony i na powyższą okoliczność nie było żadnej pisemnej umowy. Jednocześnie nie jest też wątpliwym, iż W. K. i Z. K. łączyła pisemna umowa najmu, na podstawie której pokrzywdzony od 4 lipca 2008 roku wynajmował od niej budynek – halę o pow. 480 m<sup>2</sup> w miejscowości K. przy ul. (...). A zatem, nie budzi wątpliwości, że W. K. wynajmował przez kilka lat nieruchomość należącą do Z. K. na podstawie umowy najmu, która przewidywała po stronie najemcy obowiązek uzyskania pisemnej aprobaty wynajmującego dla wprowadzenia jakichkolwiek ulepszeń, zmian i adaptacji przedmiotu najmu. Tymczasem, W. K. wprowadził ulepszenie w postaci zamontowania „rampy” i sam przyznał, że na to nie uzyskał pisemnej zgody Z. K.. W. K. powoływał się na ustne

ustalenia poczynione ze zmarłym J. K. (2) – mężem Z. K., który zajmował się przedmiotem najmu. Jednakże podkreślić należy, że J. K. (2) nie miał jakiegokolwiek prawnego umocowania do podejmowania wiążących decyzji odnośnie majątku żony, z którą od 2008 roku miał rozdzielność majątkową. Z powyższego wynika, że Z. K. jako właściciel nieruchomości formalnie, ale też i w istocie również rzeczywiście nie posiadała wiedzy o tym, iż na terenie jej działki, poza wynajmowaną powierzchnią magazynową, znajdują się jakiegokolwiek przedmioty ruchome lub naniesienia trwałe nie będące jej własnością.

W tych okolicznościach Z. K. poleciła **J. K. (1)** posprzątać teren, co miał wcześniej wykonać jej zmarły mąż J. K. (2). A następnie, **J. K. (1)** z pomocą zięcia T. W. usunął cały złom z nieruchomości należącej do Z. K., przy czym, **J. K. (1)** i T. W. potwierdzili, iż „rampa” została wywieziona i sprzedana jako złom.

W aspekcie powyższego Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego **J. K. (1)**, albowiem znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym na kanwie niniejszej sprawy materiale dowodowym, który został uznany za wiarygodny. Znamionym jest, iż oskarżony od samego początku utrzymywał, że nie było jego celem przywłaszczenie rzeczy należącej do W. K. – spornej „rampy”. Podniósł jednocześnie, że robił porządki na placu na polecenie swego nieżyjącego brata (który najpierw rozmawiał z nim o tym), a potem również swej bratowej Z. K. (z którą rozmawiał już po śmierci brata). W istocie rzeczy oskarżony nie kwestionował, że zabrał blachę, którą pokrzywdzony określał jako „rampa”, wymienioną w opisie czynu mu zarzucanego, a powyższe potwierdza również jego zięć. Rzecz jednak w tym, że okoliczność ta nie jest wystarczająca do przypisania mu sprawstwa i winy za inkryminowany mu czyn. Otóż istotne jest to, że oskarżony **J. K. (1)** zaprzeczył, aby jego celem był zabór rzeczy, która nie była jego własnością. Co więcej, z jego relacji wynika, że była to jedna z rzeczy, którą zabrał z tego terenu, a czynił to na prośbę brata J. K. (2). Powyższe oczywiście nie może zostać potwierdzone przez tegoż właśnie J. K. (2), albowiem już nie żyje. Niemniej jednak z relacji Z. K. wynika, że to J. K. (2) zajmował się sprawami administracyjnymi i porządkowymi związanymi z tą posesją. A zatem, nie miała ona pełnej wiedzy co do jego decyzji w tym przedmiocie. Z jej relacji wynika również okoliczność na którą wskazał oskarżony, iż to on pomagał bratu w sprawach związanych z przedmiotową posesją.

Nieosobowy materiał dowodowy nie był w toku postępowania kwestionowany, a Sąd nie miał zastrzeżeń, co do prawidłowości i rzetelności zawartych w nim treści. Z tych też względów nie znalazł powodów, aby odmawiać im wiary.

Sąd nie powziął również wątpliwości co do prawdziwości załączonej do akt sprawy opinii sądowno – psychiatrycznej, uznając ją za rzetelne i wiarygodne źródło informacji, sporządzone z wykorzystaniem niezbędnej wiedzy i odpowiednio wysokich kwalifikacji, mogące w pełni posłużyć jako źródło oceny zachowania oskarżonego pod kątem jego odpowiedzialności karnej. W ocenie Sądu w przedmiotowej opinii nie występują wewnętrzne sprzeczności, a jej szczegółowość i dokładność pozwala w pełni na wykorzystanie jej w niniejszym postępowaniu.

Poddając merytorycznej analizie zasadność zarzutu postawionemu oskarżonemu **J. K. (1)** zauważyć należy, że szczególnym przedmiotem ochrony czynu stypizowanego w art. 278 k.k. jest własność rzeczy.

Przedmiotem zaś wykonawczym kradzieży jest cudza rzecz ruchoma, czyli rzecz, którą sprawca nie ma prawa rozporządzać i którą to obejmuje we władanie wbrew woli jej właściciela lub innej uprawnionej osoby. Innymi słowy, rzecz, która jest przedmiotem zaboru ma swojego właściciela, a sprawca tego rodzaju prawa do rzeczy w chwili czynu nie posiada, gdyż obejmuje cudzą rzecz we władanie wbrew woli jej właściciela lub innej uprawnionej osoby. Sprawca kradzieży w chwili zaboru, nie ma też żadnych innych uprawnień, które pozwalałyby mu na wejście w posiadanie cudzej rzeczy, nawet wbrew woli jej właściciela lub innego uprawnionego podmiotu, władającego daną rzeczą. Czynność wykonawcza polega na przywłaszczeniu rzeczy, a zatem na postąpieniu z rzeczą tak jak właściciel. Kradzież jest czynem, który z uwagi na zamiar sprawcy, polega właśnie na trwałym pozbawieniu możliwości korzystania z własnej rzeczy przez pokrzywdzonego (tak też O. Górniok, Glosa do uchwały SN z 23.4.1998 r., I KZP 1/98, opubl. OSP 1998, Nr 12, s. 637). Natomiast nie ma tu znaczenia, czy sprawca zaboru na trwałe włączy do swego majątku przedmiot czynu, czy też w krótkim czasie po zaborze dokona zbycia rzeczy skradzionej (tak słusznie S. Łagodziński, Glosa do uchwały SN z 23.4.1998 r., I KZP 1/98, opubl. Prok. i Pr. 1999, Nr 1, s. 105).

Dla zaistnienia przestępstwa określonego w art. 278§1 k.k. niezbędne jest wykazanie, iż sprawca miał świadomość znaczenia swojego działania, to jest tego, że zmierzał do przywłaszczenia rzeczy cudzej oraz, że przywłaszczenia tego fizycznie dokonał. Przy czym, wskazać należy, iż kradzież jest dokonana w chwili zaboru, tj. objęcia przedmiotu wykonawczego we władztwo sprawcy i w związku z tym, stopień utrwalenia władztwa nad tym mieniem, dalsze losy mienia oraz dalsze zamiary sprawcy względem mienia są obojętne z punktu widzenia oceny prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.01.1988 r., II KR 343/87, OSNKW 1988/7-8/55).

Dokonanie zaboru poprzedza czynność związaną z wyjęciem rzeczy spod władania uprawnionej osoby. Ewentualne, późniejsze postępowanie sprawcy z cudzą rzeczą jak ze swoją własną, będzie tu oceniane jako przywłaszczenie. Istota czynności wykonawczej kradzieży polega na zaborze, a więc na wejściu w posiadanie rzeczy, która do czasu czynu sprawcy była we władaniu innej, uprawnionej osoby. Innymi słowy, zabór to wyjęcie rzeczy spod władania osoby uprawnionej, bez jej zgody i bez żadnej podstawy prawnej, która mogłaby do takiego czynu uprawniać i objęcie jej na własne władanie przez sprawcę (por. wyroku Sądu Najwyższego z 18.12.1998 r., IV KKN 98/98, opubl. Prok. i Pr. 1999, Nr 7–8, poz. 5).

Kradzież, zgodnie z przyjętą w polskim prawie karnym tzw. teorią zawładnięcia (aprehensio), dokonana jest w chwili zaboru, czyli objęcia przez sprawcę we władanie cudzej rzeczy ruchomej. Zabór doprowadza więc do unicestwienia władztwa nad daną rzeczą przez jej właściciela. Przy czym, mienie osób prawnych jest ich własnością. To powoduje, że o ile nie powstał odrębny, legalny tytuł prawny do korzystania ze składników tego mienia przez inne osoby, a w szczególności przez osoby dysponujące mieniem tych osób prawnych, to każdy bezprawny zabór tego mienia, dokonany nawet przez osoby reprezentujące interesy tych osób prawnych, należy oceniać na podstawie przepisów penalizujących kradzież, a nie przywłaszczenie (tak też Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 23.10.2006 r., II AKa 224/06, opubl. Prok. i Pr. 2008, Nr 4, poz. 20). Przywłaszczenie jest możliwe tylko w sytuacji, gdy osoba związana z daną osobą prawną lub innym tzw. podmiotem zbiorowym, uzyska na podstawie określonego tytułu prawnego (użyczenie, najem, mienie powierzone pracownikowi) prawo do określonego, swobodnego korzystania z danej rzeczy, w granicach wyznaczonych przez istniejący stosunek prawny.

Zaborowi rzeczy przy kradzieży musi towarzyszyć zamiar kierunkowy, jakim jest chęć przywłaszczenia cudzej rzeczy. Jest to niezbędny element związany z przypisaniem sprawcy zaboru cudzej rzeczy, odpowiedzialności karnej za kradzież.

Zatem, strona podmiotowa przywłaszczenia polega **na umyślności wyłącznie w formie zamiaru bezpośredniego**, ponieważ charakteryzuje je szczególne ukierunkowanie (dolus coloratus) – zamiar postępowania z rzeczą jak właściciel. Innymi słowy, zachowaniu sprawcy musi towarzyszyć tzw. animus rem sibi habendi, zamiar zatrzymania mienia bez żadnego tytułu prawnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, opubl. OSNPG 1978, nr 6, poz. 64; por. także postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lutego 2002 r., II AKz 49/02, opubl. KZS 2002, z. 2, poz. 36) i powiększenia swojego majątku kosztem majątku osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V KK 212/02, opubl. KZS 2003, z. 7-8, poz. 29; także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07, LEX nr 262665).

Samo przywłaszczenie musi zostać przez niego w odpowiedni sposób zmanifestowane na zewnątrz. Owo uzewnętrznienie przywłaszczenia przyjmować musi postać zachowania, uniemożliwiającego osobie, której przysługuje odpowiednie prawo do rzeczy, swobodne nią rozporządzanie. Sprawca dla dokonania tego przestępstwa musi podjąć jedną chociażby czynność w stosunku do rzeczy ruchomej, która wskazuje, iż traktuje on rzecz lub prawo majątkowego tak, jakby był właścicielem.

O zamiarze sprawcy przesądza całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności sprawy, a więc można on nim wnioskować zarówno z wyjaśnień z oskarżonego, jak i przede wszystkim z obiektywnych okoliczności czynu sprawcy (tak SA w Krakowie z 24.6.1996 r., II AKa 121/96, KZS 1996, Nr 7–8, poz. 51). Dopiero bowiem **na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie**

– **postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził.** Możliwe jest ustalenie zamiaru sprawy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał określonego skutku swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12.05.1976 r., V KR 20/76, opubl. Gazeta (...), nr 22, s. 6).

**Ocena postaci zamiaru (lub jego braku) winna być w każdym przypadku przeprowadzona zarówno przy uwzględnieniu elementów podmiotowych, jak i przedmiotowych.** Jak słusznie twierdzi się bowiem w judykaturze, zamiar sprawy – choć istnieje tylko w jego świadomości (ściślej: w sferze woluntarnej) – jest faktem (psychologicznym), podlega więc identycznemu dowodzeniu jak okoliczności ze sfery przedmiotowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 07.10.1993 r., II Akr 141/93, opubl. KZS 1993/10/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.06.1974 r., II KR 339/73, opubl. OSNKW 1974, z. 10). Zamiar sprawy jest wynikiem jego świadomości i będąc określonym ogniwem procesu psychicznego może być ujawniony tylko na podstawie zachowania się sprawcy, chyba, że on sam słowami ujawni swój zamiar. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał w swoim orzecznictwie na potrzebę dokonania rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy na podstawie okoliczności podmiotowych takich jak osobowość sprawcy, jego charakter, usposobienie, poziom umysłowy, reakcja emocjonalna, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajęcia, zachowanie przed dokonaniem czynu i potem w stosunku do pokrzywdzonego. Konstatując powyższe podzielić należy poglądy zawarte w licznych wyrokach Sądu Najwyższego (z dnia 31.05.1977 r., II K 111/77; z dnia 18.08.1974 r., IV KR (...), opubl. OSNKW 1974/222; z dnia 31.08.1974 r., III KR 199/73, opubl. OSNKW 1974/25; z dnia 07.04.1977 r., III KR 61/77, opubl. OSNPG 1977/7-8/55; z dnia 14.04.1977 r., III KR 62/77, opubl. OSNPG 1977/10/81; z dnia 06.04.1974 r., II KR 339/73, opubl. OSNKW 1974/10/184). Ustalenia w tym przedmiocie nie mogą się opierać na fragmentarycznych faktach wiążących się z czynnościami wykonawczymi, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym właśnie z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 31.03.1973 r., III KR 199/73, opubl. OSNKW 1974/2/25; z dnia 09.05.1974 r., III KR 388/73, opubl. OSNKW 1974/7-8/137, z dnia 06.06.1974 r., II KR 339/73, opubl. OSNKW 1974/10/184; z dnia 28.06.1977 r., VI KRN 14/77, opubl. OSNPG 1978/1/1; dnia 14.04.1977 r., III KR 62/77, opubl. OSNPG 1977/10/81; z dnia 26.02.1987 r., I KR 24/87, opubl. OSNPG 1987/118/9).

Tak, więc, aby można było przyjąć popełnienie przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., Sąd powinien, dokonując analizy strony podmiotowej, ustalić na podstawie przeprowadzonych dowodów, że sprawca obejmował swoim bezpośrednim i kierunkowym zamiarem włączenie rzeczy do majątku sprawcy lub postępowanie z nią jak z własną w inny sposób.

Sąd podziela stanowisko orzecznictwa zgodnie z którym przywłaszczenie jest przestępstwem kierunkowym, zaś dla przyjęcia realizacji jego znamion od strony podmiotowej konieczne jest wykazanie, iż **oprócz obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą ruchomą, jego działaniu towarzyszył zamiar zatrzymania tej rzeczy dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu (animus rem sibi habendi).**

Tymczasem, na kanwie przedmiotowej sprawy, podkreślić należy, że nie można w sposób niewątpliwy takiego zamiaru **J. K. (1)** ustalić (jak zapewne oczekiwał oskarżyciel publiczny formułując zarzuty względem oskarżonego i kierując akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim).

W tym miejscu, zauważyć należy, iż już lektura aktu oskarżenia, w którym opisany jest czyn inkryminowany oskarżonemu, wskazuje, że oskarżyciel publiczny nie dysponował żadnym dowodem na sprawstwo i winę **J. K. (1)**, a nadto, takowego nie przedstawił na etapie postępowania sądowego. Jednocześnie lektura akt sprawy 2 Ds. 806/15 Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim przekonuje, że decyzja oskarżyciela publicznego wynikała zapewne z błędnej interpretacji decyzji Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 24 września 2015 roku w sprawie II Kp 412/15, w której organ prokuratorski otrzymał szczegółowe wytyczne, w celu prawidłowego



przeprowadzenia postępowania przygotowawczego i podjęcia zgodnej z rzeczywistym stanem rzeczy prawnokarnej oceny zdarzenia będącego przedmiotem osądu, czemu jednak organ prowadzący postępowanie nie sprostał. W tym względzie zatem, negatywnie ocenić należy działanie organów ścigania.

Reasumując, w aspekcie powyższego, nie ulega wątpliwości, że analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż brak jest jakichkolwiek obiektywnych i przekonujących dowodów na to, że oskarżony J. K. (1) podjął działania wypełniające znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 278 § 1 k.k.

Przede wszystkim, zważyć należy, iż przedmiotowe oskarżenie opierało się na określonych faktach, które w żadnej mierze nie tworzą logicznego ciągu zdarzeń przekonującego, iż oskarżony **J. K. (1)** uzurpował sobie prawo do władania przedmiotem, który nie stanowił jego własności i postąpienia z nim jak właściciel.

Nie można wysnuć uproszczonej konkluzji, za czym optował oskarżyciel publiczny, że rzecz (jak określał pokrzywdzony rampa, czy też jak wskazał oskarżony blacha) została zabrana przez oskarżonego, a więc jego zamiarem był jej zabór. Z samego faktu, iż oskarżony sprzątając teren nieruchomości wzięła ją, nie można wywieść, iż J. K. (1) miał zamiar włączenia przedmiotów stanowiących cudzą własność do swojego lub innej osoby majątku lub chciał postąpić z nią jak z własną w inny sposób.

Podkreślić należy, iż sytuacja w przedmiotowej sprawie była szczególna i wymagała wnikliwego rozważenia relacji wszystkich osób w nią zaangażowanych we wzajemnym kontekście. Oczywiście Sąd nie neguje, iż pokrzywdzony W. K. mógł czuć się pokrzywdzony w momencie, gdy stwierdził, że nie ma czegoś co było jego własnością i zostało przez niego własnym sumptem wykonane. I tu zwrócić należy też i na ten aspekt uwagę. Przecież bezsporne jest, iż nie ma żadnych dokumentów po pierwsze potwierdzających istnienie takowej rampy (czego jednak Sąd nie zakwestionował, albowiem oskarżony przyznał, że była przy tym budynku blacha, którą uprzętnął), a po wtóre nie ma żadnych dokumentów, które by przedstawiały z czego była wykonana, jaki był nakład finansowy pokrzywdzonego w tym względzie, czy też, jak wyglądała sporna rzecz będącą przedmiotem rzekomego zaboru. Gdyby przyjąć iż W. K., niezgodnie z zawartą umową najmu, faktycznie postawił rampę załadunkową istotnym problem jest ustalenia wartości przedmiotowej „rampy”, gdyż pokrzywdzony nie posiada jakiegokolwiek dokumentacji związanej z powstaniem tej konstrukcji, faktur za zakup materiału, ani chociażby jej zdjęć, zatem niemożliwe jest ustalenie czy przedmiot ten spełnia znamię strony przedmiotowej czynu stypizowanego w art. 278 § 1 k.k., tzn. wartość przekraczającą próg ¼ minimalnego wynagrodzenia za pracę. Źródłem informacji w tym zakresie są wyłącznie twierdzenia pokrzywdzonego W. K., który niezwykle emocjonalnie podchodzi do tej kwestii. Ponadto, czego pokrzywdzony nie zaprzeczył, nie uzgadniał on z właścicielką umieszczenia przedmiotowej „rampy”, a z niezującym już J. K. (2). Można rzec zatem, że niejako jest sam sobie winny, gdyż umowa najmu, której w istocie stroną była Z. K. jasno określała, że tego typu nakłady winny być z nią, jako wynajmującą, uzgadniane, czego W. K. nie uczynił (także osobiście to przyznał). Tymczasem, to właśnie Z. K. zleciła po śmierci męża uprzętnięcie terenu. Z jej relacji wynika, że niezwykle rzadko odwiedzała swoją nieruchomość (jak zeznała przed Sądem – vide k. 68 akt sprawy II K 953/15 – w 2008 roku przed podpisaniem umowy, następnie w 2010 roku, a później już tam nie jeździła), a więc właściwie się nią nie interesowała, cedując wszelkie czynności z nią związane na męża J. K. (2). W tym stanie rzeczy, nie miała wiedzy, co nie zostało w toku postępowania karnego zdeprecjonowane, że pokrzywdzony W. K. uzgodnił z jej mężem zamontowanie przy jednym z budynków konstrukcji określanej przez tego pierwszego jako „rampa”. W rezultacie nie poinformowała też swego szwagra J. K. (1), że ma nie ruszać w/w przedmiotu z terenu posesji, a jedynie poprosiła o uprzętnięcie terenu. W tym miejscu, wskazać trzeba, że również przed śmiercią brat oskarżonego J. K. (2) rozmawiał z J. K. (1) o konieczności oczyszczenia terenu, niemniej jednak wówczas nie wskazywał również konkretnie co wspólnie usunąć z posesji, nie wyszczególniał rzeczy podlegających sprzątnięciu. Brak jednocześnie jakichkolwiek dowodów, aby wówczas J. K. (2) poinformował J. K. (1), kto jest rzeczywistym właścicielem przedmiotowej konstrukcji tzw. „rampy”. W związku z tym, nawet jeśli J. K. (2) wiedział do kogo należy w/w „rampa”, zaakceptował zamontowanie jej przez pokrzywdzonego, to nie jest to żaden dowód na to, że jego brat J. K. (1) również o tym wiedział. Z całą mocą podkreślić należy, iż oskarżyciel publiczny nie przedstawił na tą okoliczność żadnego dowodu. Dodatkowo, nie ma żadnego dowodu, ani osobowego, ani tym bardziej rzeczowego, który wskazywałby, iż w chwili sprzątnięcia terenu posesji i w momencie demontażu tej konstrukcji

i wywożenia jej na złom przez J. K. (1) wraz z pomocą zięcia T. W., miał on świadomość, że jest to przedmiot nie należący do właścicielki nieruchomości, albo chociażby wątpliwości, czy stanowi on jej własność.

W związku z powyższym Sąd uznał, że zachowanie inkryminowane oskarżonemu **J. K. (1)** nie zostało mu chociażby w najmniejszym stopniu udowodnione. Tymczasem, podstawą wyroku skazującego mogą być wyłącznie fakty, które zostały udowodnione. Udowodnienie zaś oznacza taki stan, w którym fakt przeciwny dowodzonemu jest realnie niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Dopóki przeciwieństwo tego faktu nie może zostać wykluczone, dopóty nie można przyjąć, że został on udowodniony. Udowodnienie przy tym następuje wówczas, gdy przeprowadzone dowody są obiektywnie przekonujące i wywołują subiektywnie przekonanie Sądu o zaistnieniu danego faktu, czyli o prawdziwości ustaleń. Wydanie wyroku skazującego w oparciu o posiadany materiał dowodowy stanowiłoby oczywistą obrazę zasady domniemania niewinności i zasady obiektywizmu.

Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że oskarżony **J. K. (1)**, dokonując na polecenie Z. K. czynności porządkowych na terenie należącej do niej nieruchomości, zabrał przedmiotową jak to określał pokrzywdzony W. K. „rampę”. Jednakże oskarżony działał w przekonaniu, iż zabiera rzecz, która należy do Z. K.. Jego działanie nie było „zaborem” w rozumieniu art. 278 § 1 k.k., a ponadto, podkreślić należy, iż pieniądze uzyskane ze sprzedaży złomu, zostały przekazane właścicielce nieruchomości Z. K..

Zważywszy na powyższe, jak to zostało wykazane w toku postępowania sądowego, brak jest dowodów, które pozwalałyby przyjąć, iż oskarżony **J. K. (1)** celowo i świadomie (działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim) dopuścił się zaboru „rampy” należącej do pokrzywdzonego W. K..

Bez wątpienia na organach procesowych, a więc również na Sądzie rozstrzygającym przedmiotową sprawę spoczywał obowiązek przestrzegania zasady domniemania niewinności wyrażonej w art. 5 § 1 k.p.k. oraz zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.).

Konsekwencją zaś baczenia na powołane normy, było stwierdzenie niemożności przypisania oskarżonemu **J. K. (1)** sprawstwa inkryminowanego mu czynu.

Rozstrzygając przedmiotową sprawę Sąd miał na względzie również, że zawsze wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości te nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.06.1991 r., WR 107/91, opubl. OSNKW 1992, nr 1, poz. 14). Zatem bezsprzecznie, wina oskarżonego powinna bezspornie zostać ustalona na podstawie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych co do okoliczności dokonania przestępstwa.

W aspekcie powyższego, z całą stanowczością stwierdzić należy, iż konsekwencją wynikającą z zasady domniemania niewinności jest konieczność wydania wyroku uniewinniającego nie tylko z powodu całkowitego obalenia oskarżenia (gdy oskarżony jest niewinny), ale również i wtedy, gdy oskarżenie nie zostało dostatecznie udowodnione ze względu na występujące wątpliwości. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonego musi być całkowite, pewne i wolne od wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.02.1999 r., V KKN 362/097, opubl. Prok. i Pr. 1999, nr 7-8, poz 11).

Zważywszy na powyższe oraz w aspekcie szczegółowej analizy zebranego materiału dowodowego, zarówno w postaci osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych stwierdzić należy, iż działanie oskarżonego **J. K. (1)** nie nosiło znamion czynu zabronionego stypizowanego w powołanym przepisie, polegającego na celowym i świadomym zaborze „rampy” należącej do W. K.. Dokonane bowiem przez Sąd I instancji ustalenia, będące wynikiem wszechstronnej analizy dowodów, nie pozwalają na przyjęcie, iż oskarżony **J. K. (1)** popełnił zarzucane mu przestępstwo, albowiem uprawniona jest konstatacja, iż czyn zarzucany oskarżonemu nie realizuje znamion przestępstwa kradzieży.

Mając powyższe ustalenia i rozważania na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku i oskarżonego **J. K. (1)** uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W oparciu o treść art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., zgodnie z którym w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu, w tym również uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy, w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa, zasądzono od Skarbu na rzecz **J. K. (1)** kwotę 2000,00 złotych tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia obrońcy, zaś wydatkami poniesionymi w toku postępowania obciążono Skarb Państwa.